



**WYDZIAŁ NAUK
O WYCHOWANIU**

Uniwersytet Łódzki

Łódź, 25 maja 2026 r.

dr hab. Monika Wróbel, prof. UŁ

Instytut Psychologii

Uniwersytet Łódzki

**Recenzja dorobku naukowego dr. Krystiana Hartmanna w związku z postępowaniem o nadanie
stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie psychologia**

Dr Krystian Hartmann jest absolwentem studiów magisterskich na kierunku psychologia oraz licencjackich na kierunku kognitywistyka na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Stopień doktora nauk społecznych w zakresie psychologii uzyskał na tej samej uczelni na podstawie rozprawy „Taksonomia psycholeksykalna emocji” napisanej pod kierunkiem dr. hab. Olega Gorbaniuka. Od 2018 r. do chwili obecnej Habilitant jest zatrudniony w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Edukacji Narodowej w Krakowie (do 2023 r. na stanowisku asystenta, obecnie – adiunkta). Poza prowadzeniem działalności naukowej na wymienionych uczelniach Habilitant odbył dwa krótkie staże zagraniczne (na Universidad de La Laguna w Hiszpanii oraz Universidad de Cienfuegos na Kubie).

Ocena osiągnięć naukowych

Jako swoje osiągnięcia naukowe, stanowiące podstawę do nadania stopnia doktora habilitowanego, dr Hartmann przedłożył cztery cykle publikacyjne (w tym jeden obejmujący monografię), skoncentrowane na czterech osobnych wątkach: (1) opracowanie modelu cech emocjonalnych wraz z narzędziem pomiaru; (2) rozwój poznawczo-emocjonalny dzieci, ze

Instytut Psychologii, Uniwersytet Łódzki
Al. Rodziny Scheiblerów 2, 90-128 Łódź
<https://www.psychologia.uni.lodz.pl>
psychologia@uni.lodz.pl

szczególnym uwzględnieniem teorii umysłu; (3) systematyzacja podejścia psycholeksykalnego w badaniu różnic indywidualnych; (4) wykorzystanie wiedzy psychologicznej celem wsparcia zawodowego i emocjonalnego. Poniżej, zgodnie ze strukturą autoreferatu, oceniam każde z czterech osiągnięć osobno, omawiając zarówno ich mocne, jak i słabsze strony. Jednocześnie chciałabym zaznaczyć, że na tle znanych mi wniosków o nadanie stopnia doktora habilitowanego strategia prezentowania czterech niepowiązanych (lub tylko luźno związanych) osiągnięć zamiast jednego głównego osiągnięcia jest nietypowa. Choć rozwiązanie to jest formalnie zgodne z ustawą, od strony merytorycznej wydaje się nieco problematyczne, ponieważ mimo że wkład sumy osiągnięć w rozwój dyscypliny jest znaczący, każde z nich z osobna mogłoby z powodzeniem zostać dopracowane i, co istotne, szerzej upowszechnione w obiegu międzynarodowym.

Osiągnięcie 1: Opracowanie wieloaspektowej definicji emocji oraz modelu cech emocjonalnych wraz z operacjonalizacją

Pierwsze z osiągnięć obejmuje monografię oraz cykl czterech artykułów (dwóch opublikowanych w czasopismach o zasięgu międzynarodowym i dwóch w książkach pod redakcją). W przypadku wszystkich, z wyjątkiem jednej pozycji, Habilitant jest jedynym autorem.

Celem programu badawczego opisanego w monografii pt. **„Emocja jako cecha. Identyfikacja i walidacja pięcioczynnikowego modelu dyspozycji afektywnych”** było opracowanie modelu cech emocjonalnych WHEND oraz narzędzia pomiaru tych cech. Realizację celu podzielono na trzy etapy (obejmujące łącznie 5 badań), w pierwszej kolejności identyfikując osiem cech emocjonalnych za pomocą analizy psycholeksykalnej, następnie operacjonalizując te cechy w oparciu o tzw. „deskryptory specyficzne” i wreszcie redukując ich liczbę do pięciu cech wchodzących w skład ostatecznego modelu. Lektura monografii pokazuje, że praca nad modelem cech emocjonalnych wymagała bardzo dużej wiedzy i biegłości w łączeniu przesłanek z odległych ujęć teoretycznych. Sprawność, z jaką Habilitant porusza się po często bardzo odległych obszarach psychologii (np. łącząc kluczowe modele z zakresu psychologii emocji z teoriami osobowości), zrobiła na mnie duże wrażenie. Mocną stroną programu jest też pomysł, by w oparciu o analizę psycholeksykalną stworzyć taksonomię cech emocjonalnych, a następnie narzędzie ich pomiaru, a także rozmach przedsięwzięcia – Habilitant postawił sobie bardzo ambitne cele i z dużą konsekwencją te cele

realizował, co wymagało znacznych nakładów pracy. Po drodze nie udało mu się jednak uniknąć „potknięć”, które omawiam niżej.

Moją największą wątpliwość budzi zaproponowana przez Habilitanta konceptualizacja emocji jako cechy. Mimo iż, jak wynika z lektury monografii, celem zrealizowanego programu badawczego miała być systematyzacja dotychczasowej wiedzy na temat „emocji-cech” i analiza ich związków z pokrewnymi konstruktami (w tym cechami osobowości), w monografii nie znalazłam jednoznacznej definicji centralnego dla monografii pojęcia na tle dotychczasowej wiedzy. Zamiast tego Habilitant proponuje ujęcie, które, w mojej ocenie, jest nie tylko nieostre i zbyt pojemne, ale też nie zostało *explicite* odniesione do dominującego w literaturze rozumienia emocji jako cechy (*trait emotion*). Oczywiście nie mam nic przeciwko próbie nowej konceptualizacji, jednakże – aby taka konceptualizacja miała znaczenie dla dyscypliny – należałoby najpierw wykazać, dlaczego dotychczasowe konceptualizacje są nieodpowiednie i w jakim zakresie nowa konceptualizacja adresuje te niedostatki. Tymczasem w monografii pominięto informacje o tym, że traktowanie emocji nie tylko jako stanów, ale też cech jest typowe dla psychologii emocji. Przejawem tej tendencji jest nie tylko klasyczny przykład lęku jako stanu i cechy (Spielberger, 1972, 1983), ale też inne popularne przykłady, np. złość jako cecha (Veenstra i in., 2018; <https://doi.org/10.1016/j.copsyc.2017.03.014>), wstyd i poczucie winy jako cechy (Tangney, 1990; <https://doi.org/10.1037/0022-3514.59.1.102>), czy wstręt jako cecha (Haidt i in., 1994, [http://dx.doi.org/10.1016/0191-8869\(94\)90212-7](http://dx.doi.org/10.1016/0191-8869(94)90212-7)). To, co łączy te ujęcia, to rozumienie emocji-cechy jako względnie stałej dyspozycji do doświadczania tej emocji często i/lub intensywnie. Na takie rozumienie zwracają także twórcy narzędzi pomiarowych, takich jak chociażby wykorzystywany przez Habilitanta PANAS (Watson i in., 1988; Watson i Clark, 1994), oferując możliwość dostosowania instrukcji do mierzenia stanu vs. cechu (np. jak czujesz się teraz vs. zazwyczaj), a także artykuł, który Habilitant wraz ze współautorami opublikował na podstawie danych zebranych w jego pracy doktorskiej (również wchodzący w skład Osiągnięcia 1; Gorbaniuk i in., 2025). Ujęcie zaproponowane przez Habilitanta w monografii wydaje się czerpać z tego nurtu (choć monografia nigdzie wprost tego nie zaznacza), jednak stanowi jego znaczne i w mojej ocenie zbyt dowolne rozwinięcie. Mianowicie, emocja jako cecha w zaproponowanym w monografii ujęciu to nie tylko tendencja do doświadczania określonych emocji często i/lub intensywnie, ale też np. umiejętność ich regulowania (co jest domeną inteligencji emocjonalnej, a nie emocji *per se*), równowaga emocjonalna (co dotyczy struktury i siły emocji) czy doświadczanie trudności z

przeżywaniem emocji. Takie podejście wydaje się problematyczne, ponieważ podziela wady mieszanych modeli inteligencji emocjonalnej – mianowicie „emocja jako cecha” staje się „workiem”, do którego wrzucane są nie tylko częstość i/lub intensywność emocji doświadczanych zazwyczaj, ale też to, co się wiąże z tym doświadczaniem. Rozumiem, że takie rozwiązanie podpowiadała analiza czynnikowa, jednak pokazuje to, że na etapie selekcji deskryptorów i/lub interpretacji czynników decyzje nie były podejmowane na bazie jasno określonego kryterium definicyjnego (tj. kryterium wynikającego z przyjętej na początku, precyzyjnie ugruntowanej w dotychczasowej wiedzy definicji „emocji-cechy”). Ten brak precyzji skutkuje nie tylko nieostrym „mieszanym” modelem, ale też lukami w wywodzie przedstawionym w monografii. Przykładowo, na stronie 115 Habilitant pisze, że Badanie 1 sprawdzi, jak cechy emocjonalne (określenie, które w monografii stosowane jest zamiennie z pojęciem emocji-cechy) mają się do konstruktów pokrewnych i wśród tych konstruktów wymienia emocje (!); na str. 176 stwierdza, że nieśmiałość może być rozumiana jako stan i cecha, natomiast trema wyłącznie jako stan; a na str. 123-124 pisze, że o emocjach jako cechach wnioskował na podstawie listy deskryptorów odnoszących się do „stanów emocjonalnych, poznawczych i motywacyjnych” (jednocześnie nie wyjaśniając, jak stany motywacyjne czy poznawcze mają się do emocji-cech). Problematyczność tej ostatniej kwestii jest tym bardziej widoczna, gdy weźmie się pod uwagę to, że pomiar cech emocjonalnych Habilitant prowadzi za pomocą twierdzeń takich jak np. *Brakuje mi poczucia sensu – wszystko wydaje się płaskie i bez znaczenia* (str. 188) czy *Mam wrażenie, że w mojej głowie stale krążą czarne scenariusze* (str. 210), które przecież nie odnoszą się wprost do emocji. Biorąc to pod uwagę, kluczowe było zbudowanie jasnej definicji emocji jako cechy i umieszczenie jej w kontekście dotychczasowej wiedzy (w tym nie tylko nad emocjami jako cechami, ale też nad stanem vs. cechą w ogóle). Wydaje się, że teoretyczna część monografii stwarzała do tego przestrzeń, tym bardziej że rozwinęto w niej wiele wątków pobocznych z perspektywy podjętego tematu (na przykład, włączając w jej strukturę bardzo szczegółowy rozdział o inteligencji emocjonalnej).

Druga problematyczna kwestia to trudność w odróżnieniu eksploracji od konfirmacji. Rozumiem przyjęte przez Habilitanta założenie o eksploracyjnym charakterze początkowych faz realizowanego programu (co zresztą jest w monografii bardzo dobrze uzasadnione). Jednocześnie mam kłopot ze zrozumieniem, dlaczego – mimo że początkowe badania przedstawiono wprost jako eksploracyjne – na etapie omawiania wyników w dyskusji mówi się o potwierdzaniu

oczekiwań/założeń. Dotyczy to np. przedstawionego jako eksploracyjne Badania 2, gdzie wyniki dyskutowane są jako „potwierdzające trafność wyodrębnionych składowych” czy „zgodne z oczekiwaniami” (s. 159-160) czy Badania 3, w którym „analiza korelacji wewnętrznych potwierdziła oczekiwane relacje pomiędzy skalami” (s. 238). Jednocześnie nie jest dla mnie jasne, dlaczego kolejne badania w linii, mimo że bazowały na poprzednich, nie zostały zraportowane wprost jako confirmacyjne, mimo że, jak zakładam, Habilitant musiał mieć coraz bardziej precyzyjne oczekiwania np. co do relacji między wyodrębnianymi czynnikami a pokrewnymi konstruktami (skoro pomiaru tych konstruktyw dokonywał celem weryfikacji trafności zbieżnej i rozbieżnej tworzonego narzędzia). Takie oczekiwania jednak sformułowano wprost wyłącznie w odniesieniu do Badania 5 (str. 201-203), ale nadal pozostawiono je na dużym poziomie ogólności (tj. brakuje informacji o oczekiwanych kierunkach tych zależności). To luźne podejście do eksploracji i confirmacji utrudnia nie tylko podążanie za logiką linii badawczej, ale też sprawia, że trudno ocenić, który wynik potwierdza np. trafność narzędzia, a który nie, ponieważ wnioski na ten temat formułowane są dopiero po fakcie, tj. w dyskusji, i często opierają się na nieoczywistych wzorcach wyników (np. dlaczego fakt, iż każde badanie ujawniało coraz to nowy pomysł na najlepiej dopasowaną do danych strukturę cech emocjonalnych, wyniki te traktowano jako potwierdzanie oczekiwań?; dlaczego uzyskany w Badaniu 5 wynik wskazujący na związek złości jako cechy z hiperczunością lękową miał być potwierdzeniem trafności skali mierzącej tę drugą?).

Kolejna uwaga dotyczy pomijania informacji kluczowych dla zrozumienia decyzji, które w największym stopniu zaważyły na uzyskanych wynikach, mianowicie selekcji deskryptorów i konstrukcji narzędzia. Przykładowo, jak wynika z informacji podanej na str. 123, już na samym początku realizacji swojego programu Habilitant wybrał 322 deskryptory ze zbioru Gorbaniuka i in. (2019) i użył ich w Badaniu 1. Nigdzie jednak nie uzasadnia, jak tego wyboru dokonał, choć od decyzji tej zależą przecież wszystkie kolejne kroki i ich rezultaty. W Badaniu 2 Habilitant przyjął inne kryterium selekcji deskryptorów (co uzasadnia), co zasadniczo wpłynęło na zmianę czynników (i ich nazw) oraz „przetasowanie” deskryptorów w obrębie tych czynników (dobrym przykładem jest tu *trwoga*). Nigdzie jednak nie pojawia się informacja, jak podejmowano decyzje o zmianie nazw, czy jak czynniki z Badania 2 mają się do tych uzyskanych w Badaniu 1. W Badaniu 3 stworzono zestaw itemów odpowiadających zidentyfikowanym czynnikom (por. Tabela 12, str. 162-163), ale nie jest jasne, jak te itemy tworzone i jak każdy z nich ma się do poszczególnych czynników. Co więcej,

niektóre itemy zawierają – jak rozumiem – po dwa deskryptory (np. item 6: *Gdy mnie ktoś zdeenerwuje, trudno mi opanować złość*), a niektóre w swojej treści nie zawierają deskryptorów, a jedynie opisowo się do nich odnoszą (np. item 8: *Okazywanie emocji jest dla mnie trudne*). Analogicznie, w Badaniu 4 listę itemów rozszerzono, ale znowu brakuje informacji, jakimi kryteriami się tu kierowano i dlaczego itemy przybierały formę coraz bardziej odległą od „czystego” znaczenia deskryptorów. Przecież od tego, jakie itemy stworzono, zależy każdy kolejny krok, dlatego raport dotyczący tej kwestii powinien być pełny i precyzyjny – w przeciwnym razie sprawia wrażenie opartego na zbyt wielu subiektywnych decyzjach, które ostatecznie mogły zaowocować niestabilną strukturą cech, którą trudno było replikować z badania na badanie. Na marginesie, w raporcie z Badań 1 i 2 brakuje również kluczowej informacji, jaką instrukcją były poprzedzone listy deskryptorów i na jakiej skali odpowiedzi osoby badane się do nich ustosunkowywały.

Poza tymi trzema zasadniczymi kwestiami lektura monografii skłania mnie do sformułowania kilku dodatkowych uwag. Po pierwsze, po – jak wspomniałam wyżej – nadmiarowym omówieniu IE oraz deklaratywnej i testowej metody pomiaru osobowościowego i zdolnościowego aspektu tej zmiennej, jestem zaskoczona, że IE jako zdolność Habilitant zdecydował się mierzyć metodą samopisową (INTE), mimo iż istnieje testowa metoda pomiaru IE w warunkach polskich (TIE). Po drugie, wielkości zbadanych prób wielokrotnie uzasadniane są według reguły kciuka (np. na str. 151 jest mowa o tym, że $n = 300$ to minimum w przypadku analizy czynnikowej) lub wyłącznie w odniesieniu do analizy korelacji (mimo prowadzenia confirmacyjnej analizy czynnikowej), co utrudnia ocenę tego, czy wielkości zbadanych prób były adekwatne w kontekście przyjętych założeń (np. oczekiwanych efektów). Biorąc pod uwagę plan prowadzonych analiz, próby te niestety często są zbyt małe. Po trzecie, moje wątpliwości budzą dyskusje wyników, które nie tylko w znacznym stopniu sprowadzają się do powtarzania rezultatów zraportowanych wcześniej, ale też zawierają wiele daleko idących spekulacji znacznie wychodzących poza zebrane dane, ale prezentowanych tak, jakby z tych danych wynikały. Przykładowo, korelacje z wymiarami afektu wielokrotnie interpretowane są jako potwierdzenie hierarchicznej struktury cech emocjonalnych, mimo że w żadnym z badań analizy hierarchiczne nie były prowadzone. Ponadto wiele korelacji jest interpretowanych „klinicznie”, mimo że nie ustalono, czy stworzone narzędzie faktycznie pozwala na taki pomiar. Wreszcie, w dyskusji zabrakło refleksji nad tym, że badania prowadzono w polskojęzycznej populacji, co w kontekście

poszukiwania struktury cech emocjonalnych wydaje się kluczowe, ponieważ decyduje o uniwersalności tej struktury.

Co istotne, większość opisanych wyżej braków nie występuje w przypadku artykułu pt. **„The comprehensive psycholexical taxonomy of the Polish lexicon of emotions”**. Artykuł ten został opublikowany w prestiżowym *Journal of Research in Personality* na podstawie danych zebranych przez Habilitanta na potrzeby rozprawy doktorskiej, co wskazuje na jego znaczący wkład, choć – jak wynika z CRediT – jego rola nie była w przypadku tej publikacji wiodąca¹. Publikacja raportuje dwa badania, które angażowały duże próby (choć ponownie ich wielkości oparto na „regule kciuka”) i których cel był zbieżny z celem programu przedstawionego w monografii. Mianowicie, autorzy skoncentrowali się na zidentyfikowaniu struktury emocji-cech za pomocą analizy psycholeksykalnej. Oba badania opierały się na precyzyjnej definicji emocji jako cechy, która wprost odnosiła się do dyspozycji do doświadczania specyficznych emocji (*predisposition to experience specific emotions*), a zatem w jasny sposób nawiązywała do dominującego w literaturze podejścia. Identyfikacja i redukcja liczby deskryptorów są precyzyjnie opisane (choć dookreślenia wymagałyby proces tworzenia itemów w Badaniu 2); to samo dotyczy instrukcji dla osób badanych, które te listy poprzedzały. Wyniki doprowadziły do identyfikacji jedenastu emocji-cech, które są nie tylko w zgodzie z przyjętą definicją, ale też zostały w jasny sposób odniesione do istniejących modeli emocji i przedyskutowane w kontekście ich kulturowej uniwersalności. Ponadto przeanalizowano hierarchiczne relacje między cechami, a ujawniona w Badaniu 1 struktura cech została zreplicowana w Badaniu 2. Podsumowując, zastosowane podejście jest w mojej ocenie wolne od wielu usterek odnotowanych w jednoautorskim programie zaprezentowanym w monografii, tym bardziej skłaniając do postawienia pytania, dlaczego program ten nie był kontynuacją badań z pracy doktorskiej, a propozycją kolejnej (alternatywnej) taksonomii opartej na poszerzonej konceptualizacji emocji-cechy, bazującej na wyjściowej puli 322 deskryptorów (zamiast 233 deskryptorów, o których mowa w ww. artykule). Decyzje te musiały mieć uzasadnienie, ale uzasadnienie to nie zostało przedstawione.

Same założenia dotyczące możliwości wykorzystania języka jako narzędzia umożliwiającego klasyfikację emocji Habilitant przedstawił w rozdziale pt. **„Emocje z punktu widzenia psychologii oraz języka”**. Rozdział ten ma charakter wprowadzający w stosunku do badań omawianych wyżej i

¹ W przypadku tej i kolejnych publikacji wieloautorskich, wkład Habilitanta oceniam na podstawie opublikowanych oświadczeń (*author contribution statements*), ponieważ oświadczenia współautorów nie zostały dołączone do dokumentacji.

przedstawia istotę hipotezy leksykalnej i możliwości jej aplikacji do badań nad strukturą emocji. Tym samym pokazuje genezę i podstawy teoretyczne pomysłu, na którym opiera się Osiągnięcie 1, co uważam za ważne uzupełnienie.

W skład Osiągnięcia 1 wchodzi także rozdział w monografii wieloautorskiej **“Kryterialne atrybuty emocji – czyli podstawy, by nazwać coś emocją”** oraz artykuł pt. **„Unlocking the language: Key features of emotions”**, których celem było doprecyzowanie pojęcia „emocja”. O ile rozdział oceniam bardziej jako podsumowanie różnych ujęć teoretycznych niż autorską propozycję rozwiązania trudności z definiowaniem emocji, o tyle opublikowany w *Acta Psychologica* artykuł idzie dalej, proponując empiryczną weryfikację możliwości określenia jednoznacznych definicyjnych kryteriów emocji. W tym celu Habilitant przeprowadził dwa badania, które najpierw pomogły wypracować listę ośmiu kryteriów definicyjnych emocji, a następnie sprawdził, czy stany opisywane przez 322 deskryptory (jak rozumiem, te same, które stanowiły pulę wyjściową w programie badawczym zraportowanym w monografii) uda się sklasyfikować jako spełniające te kryteria. Sam pomysł uważam za bardzo cenny, natomiast niżej oceniam jego realizację. W szczególności moją wątpliwość budzi zastosowanie metody śnieżnej kuli do selekcji rekordów zamiast systematycznego przeglądu literatury, brak jasności co do tego, jak opracowano listę kryteriów (ponieważ proces nie jest opisany) oraz fakt, iż selekcji oraz identyfikacji kryteriów dokonywała jedna osoba (co utrudnia ocenę obiektywności tego procesu). Wyniki Badania 2 skłaniają mnie również do sformułowania dwóch pytań. Po pierwsze, czy emocja, żeby być emocją, musi spełniać WSZYSTKIE kryteria definicyjne (np. czy kot, który nie miauczy, nadal jest kotem?). Po drugie, nie jest dla mnie jasne, jak badania nad wyostrzeniem zakresu definicyjnego emocji mają się do ogólnego celu Osiągnięcia 1 (tym bardziej, że – jak wspominałam wyżej – jednym z głównych mankamentów pojęcia emocji-cechy, którym Habilitant posługuje się w monografii, jest właśnie nieostrość).

Podsumowując, moja ocena Osiągnięcia 1 jest pozytywna, choć uważam, że poziom wchodzących w jego skład publikacji jest nierówny. Zdecydowanie wybija się tu artykuł opublikowany w *Journal of Research in Personality*, ponieważ przedstawiony w nim raport empiryczny jest spójny i transparentny, a podejmowane w trakcie badań decyzje zostały dobrze uzasadnione. Ponadto badaniom zraportowanym w artykule – jako jedynym z całego cyklu – towarzyszą otwarte dane, co w mojej ocenie powinno być standardem publikacyjnym. Mocną stroną pozostałych publikacji jest

towarzyszący im zamysł, ale realizacja tego zamysłu jest, jak starałam się wykazać wyżej, w wielu aspektach dyskusyjna.

Osiągnięcie 2: Badania nad rozwojem poznawczo-emocjonalnym dzieci (ze szczególnym uwzględnieniem teorii umysłu)

Kolejne osiągnięcie obejmuje trzy publikacje, w tym dwa artykuły w obiegu międzynarodowym i jeden rozdział w monografii wieloautorskiej w języku polskim. Dwie z tych publikacji dotyczą związku między teorią umysłu a rozumieniem emocji u dzieci, jedna – walidacji nowego narzędzia do pomiaru wiedzy o umyśle.

Pierwszy z artykułów pt. **„The link between emotion comprehension and cognitive perspective taking in theory of mind (ToM)”** opublikowany we *Frontiers in Psychology* raportuje wyniki jednego badania, w którym testowano związek między rozumieniem emocji a teorią umysłu zoperacjonalizowaną na trzy różne sposoby. Wyniki wskazały, że tylko jeden z przyjętych wskaźników był istotnie związany z rozumieniem emocji, tym samym stanowiąc istotny z metodologicznego punktu widzenia wkład w zrozumienie związku między kompetencjami poznawczymi a emocjonalnymi u dzieci. Poza wkładem metodologicznym, artykuł ma wkład teoretyczny, ale wkład ten jest ograniczony tym, że trzem różnym operacjonalizacjom nie towarzyszą trzy równie precyzyjne konceptualizacje (raz konstrukty, do których odnoszą się trzy mierzone wskaźniki, nazywane są aspektami czy składnikami ToM, a raz – różnymi mechanizmami poznawczymi leżącymi u podstaw ToM). Zrealizowane badanie ma też inne, odnotowywane już w odniesieniu do Osiągnięcia 1, usterki, jak mała próba badawcza (niewystarczająca w kontekście prowadzonych analiz i testowanych efektów), a także bardzo dowolne podejście do eksploracji i konfirmacji utrudniające podążanie za wywodem i planem analiz Habilitanta. Przykładowo, choć w autoreferacie Habilitant formuje precyzyjną kierunkową hipotezę, którą miało testować badanie („kluczowym czynnikiem łączącym ToM i EC jest zaawansowana forma przyjmowania perspektywy, która wykracza poza proste rozumienie fałszywych przekonań”), to w artykule hipoteza ta nie jest nigdzie zwarta, a zamiast niej pojawia się otwarte pytanie o to, który ze wskaźników będzie najsilniej związany z rozumieniem emocji.

Z tematyką omówionego artykułu związany jest rozdział o charakterze teoretycznym pt. **„Teoria umysłu a sposoby rozumienia emocji przez dzieci”** opublikowany w monografii

wieloautorskiej. Z treści autoreferatu wynika, że z założenia tekst ten miał być „autorską propozycją teoretyczną i metodologiczną”, jednak lektura tekstu pokazuje, że jego przeważająca część ma charakter przeglądowy. Przegląd ten jest uporządkowany i logiczny, jednak nie towarzyszy mu jasno wyartykułowana teza, która pozwoliłaby połączyć przesłanki z różnych przywoływanych badań i modeli w oryginalny sposób prowadzący do nowych pytań badawczych czy hipotez. W tym sensie rozdział stanowi najstabsze ogniwo Osiągnięcia 2.

Najmocniejszym ogniwem jest natomiast artykuł opublikowany w *Infant and Child Development* pt. **„Beyond the false belief task: How children develop their knowledge about the mind”**, przy czym Habilitant nie pełnił roli wiodącej w pracach nad tą publikacją (niemniej, jego wkład – jak wynika z oświadczenia CRediT – był istotny). Artykuł prezentuje dwa badania (w tym jedno podłużne), których celem była walidacja nowej metody pomiaru wiedzy w umyśle dzieci. Sama metoda jest bardzo pomysłowa, a proces jej walidacji został skrupulatnie przeprowadzony, dzięki czemu narzędzie stanowi istotny psychometryczny wkład w rozwój badań nad rozwojem teorii umysłu. Co istotne, publikacja ta jest wolna od usterek, na które zwracałam uwagę wyżej – w proces walidacji zaangażowano duże próby (choć brakuje formalnej analizy mocy), a hipotezy zostały sformułowane wprost i precyzyjnie powiązane z planem analiz. Wprawdzie niektóre decyzje nadal są niejasne (np. dlaczego w modelu testowanym za pomocą CFA w Badaniu 1 skorelowano tylko niektóre z błędów), a dane nie zostały otwarcie udostępnione, jednak wysoki poziom tego artykułu – podobnie jak artykułu opublikowanego w *Journal of Research in Personality* – skłania mnie do wniosku, że Habilitant bardzo dobrze radzi sobie szczególnie w pracy zespołowej.

Osiągnięcie 3: Teoretyczna i metodologiczna systematyzacja podejścia psycholeksykalnego w badaniu wszystkich różnic indywidualnych

W ramach Osiągnięcia 3 Habilitant umieścił trzy artykuły opublikowane w języku angielskim (w tym dwa w czasopismach o bardzo dobrej pozycji). Pierwszy z nich, zatytułowany **„The psycholexical approach to individual differences”** i opublikowany w *Theory & Psychology*, dr Hartmann napisał samodzielnie. Praca ma charakter teoretyczny i przedstawia założenia podejścia leksykalnego oraz możliwości aplikacji tego podejścia do badania szeroko rozumianych różnic indywidualnych i budowania modeli teoretycznych tychże. W mojej ocenie jest to bardzo dobry i potrzebny tekst, doskonale systematyzujący wiedzę na temat metody stosunkowo mało znanej w psychologii. Co

istotne, artykuł zawiera także praktyczne wskazówki dotyczące posługiwania się podejściem psycholeksykalnym w badaniach, potwierdzając, że Habilitant ma dużą wiedzę i doświadczenie w tym obszarze. Na marginesie, tematyka publikacji sprawia, że równie dobrze mogłaby ona wchodzić w skład Osiągnięcia 1, idealnie je dopełniając.

Pozostałe dwie publikacje to prace zespołowe przygotowane pod kierunkiem innych osób, natomiast Habilitant pełnił w obu przypadkach rolę wspomagającą. Pierwsza, pt. **„Validation and psychometric properties of HEXACO Personality Inventory Observer Report in the Polish language”**, została opublikowana w *Journal of Personality Assessment*. Artykuł omawia wyniki badania, którego celem była walidacja HEXACO-PI-R w wersji z perspektywy osoby trzeciej. Samo badanie jest bardzo dobrze osadzone w dotychczasowym kontekście teoretycznym i empirycznym, a autorzy przekonująco argumentują, dlaczego pomiar z perspektywy osoby trzeciej wymaga kontroli postawy wobec opisywanej osoby. Uzyskane dane wspierają tę argumentację, tym samym stanowiąc istotny wkład w zrozumienie struktury HEXACO. Drugi artykuł, zatytułowany **„Comprehensive psycholexical classification of Polish person-descriptive terms”** i opublikowany w *Current Issues in Personality Psychology*, raportuje kolejne etapy służące opracowaniu leksykonu deskryptorów różnic indywidualnych w języku polskim. W odróżnieniu od wcześniejszych badań zespół odchodzi od koncentracji wyłącznie na przymiotnikach, ale postuluje, a następnie wykazuje empirycznie, że aby zbiór deskryptorów był jak najbardziej wyczerpujący, konieczne jest uwzględnienie pozostałych części mowy. Wyniki badań dyskutowane są w szerokim kontekście empirycznym (z uwzględnieniem danych z innych krajów) i metodologicznym (w odniesieniu do różnych aspektów kierowania się hipotezą leksykalną w badaniach), znacząco poszerzając wiedzę na temat możliwości zastosowania języka jako narzędzia opisu różnic między ludźmi. Analiza wkładu poszczególnych autorów w przypadku obu publikacji ponownie potwierdza, że Habilitant dobrze radzi sobie w pracy zespołowej.

Osiągnięcie 4: Wykorzystanie wiedzy psychologicznej w celach aplikacyjnych

Ostatnie osiągnięcie koncentruje się na roli superwizji w zawodzie logopedy i obejmuje dwie publikacje. Pierwsza, zatytułowana **„Supervision and occupational burnout among Polish speech therapists”**, ma charakter empiryczny i została opublikowana w *Scientific Reports*. Druga publikacja pt. **“Logopeda superwizor. Wyzwania terminologiczne i formalno-organizacyjne”** została opublikowana w polskojęzycznym czasopiśmie *Logopedia* i ma charakter przeglądowo-empiryczny.

Już sama tematyka cyklu pokazuje, że jest on merytorycznie odległy od pozostałych trzech osiągnięć i wydaje się bardziej plasować w ramach tzw. dorobku towarzyszącego. Same badania mają wymiar przede wszystkim aplikacyjny, choć wyciągane na ich podstawie wnioski należy traktować z ostrożnością ze względu na niedociągnięcia metodologiczne, takie jak niewielkie w kontekście prowadzonych analiz próby czy testowanie hipotez o braku związku oparte na klasycznej statystyce (NHST) zamiast podejścia bayesowskiego czy testowania równoważności. Dyskusje wyników i formułowane rekomendacje zresztą znacznie wychodzą poza same dane. Ponadto publikacje wchodzące w skład Osiągnięcia 4, w odróżnieniu od pozostałych publikacji, przedstawiają wyniki, które sprowadzają się do raportowania częstości i prostych porównań średnich, nie proponując oryginalnego modelu. Tym samym wartość Osiągnięcia 4 leży przede wszystkim w jego implikacjach praktycznych, natomiast jego wkład w rozwój psychologii jest w mojej ocenie minimalny.

Ogólna ocena osiągnięć – podsumowanie

Podsumowując, zestaw przedłożonych przez Habilitanta osiągnięć oceniam pozytywnie, choć uważam, że jest to zestaw nierówny jakościowo, co uwidacznia zestawienie poszczególnych osiągnięć, jak i publikacji wewnątrz każdego z nich. Jak podkreślałam wyżej, niektóre z publikacji (zwłaszcza o charakterze zespołowym) prezentują wysoki poziom i stanowią znaczący, oryginalny wkład w rozwój psychologii, inne – mają liczne niedociągnięcia, które istotnie ten wkład ograniczają. Pozytywnym aspektem ocenianych publikacji jest umieszczenie części z nich w obiegu międzynarodowym, jednak wiele prac Habilitanta (w tym kluczowa w jego dorobku monografia) to publikacje o zasięgu lokalnym, pisane w języku polskim, a zatem o ograniczonym wpływie na naukę. Co istotne, liczne nawiązane współpracy międzynarodowe, o których dr Hartmann pisze w autoreferacie i które zresztą adekwatnie dokumentuje, nie mają przełożenia na współautorstwo publikacji, które poza nielicznymi wyjątkami powstały jako prace jednoautorskie lub w zespołach krajowych. Kwestią, która w mojej ocenie obniża wartość cyklu, jest też niewielka skłonność dr. Hartmanna do kierowania się zasadami otwartej nauki (poczynając od niezwykle rzadkiego umieszczania danych w otwartym dostępie, całkowitego pomijania etapu prerejestracji badań czy braku upowszechniania materiałów badawczych czy kodu analiz). Chciałabym przy tym podkreślić, że mankamenty te pokazują obszary, którym Habilitant powinien poświęcić uwagę w przyszłości, ale nie

przekreślają sumarycznego wkładu Osiągnięć 1, 2 i 3 w rozwój psychologii, który jest znaczący i wskazuje na dojrzałość naukową dr. Hartmanna.

Ocena pozostałej aktywności naukowej

Pozostałe zainteresowania badawcze Habilitanta dotyczą szeroko rozumianej psychologii emocji, co przekłada się na dorobek towarzyszący, nie wchodzący w skład głównych osiągnięć naukowych i reprezentowany głównie przez wystąpienia konferencyjne. Przed uzyskaniem stopnia doktora habilitowanego dr. Hartmann pozyskał finansowanie w ramach konkursu NCN PRELUDIUM, natomiast po uzyskaniu stopnia nie kierował żadnym projektem finansowanym ze środków zewnętrznych. Angażował się w inne projekty naukowe (jako wykonawca czy asystent badawczy), nawiązując współpracę z innymi badaczami i badaczkami, choć były to głównie współprace lokalne przed uzyskaniem stopnia doktora. Dr Hartmann nie wykazywał dotychczas aktywności redaktorskiej, a jego działalność recenzencka jest niewielka.

Od strony bibliometrycznej dorobek Habilitanta prezentuje się bardzo skromnie. Według bazy Google Scholar publikacje dr. Hartmanna były cytowane łącznie 66 razy, natomiast wg Scopus – 5 razy, w tym 2 razy po wykluczeniu autocytowań (dane na dzień 23.05.2026). Tym samym aktywność naukowa Habilitanta, choć systematyczna i spójna z przedłożonymi do oceny osiągnięciami, przekłada się na umiarkowaną rozpoznawalność w środowisku naukowym (i niewielką rozpoznawalność w środowisku międzynarodowym).

Ocena aktywności dydaktycznej i organizacyjnej

Habilitant wykazuje się aktywnością organizacyjną i dydaktyczną. Dane zawarte w autoreferacie wskazują na udział w pracach komitetu naukowego jednej konferencji, współpracę z wydawnictwami popularyzującymi naukę oraz wypromowanie 12 magistrów i magistrantek. Choć w kontekście kryteriów, jakie musi spełnić kandydat do stopnia doktora habilitowanego, dane te są poboczne, potwierdzają, że Habilitant regularnie angażuje się w działalność akademicką i okołoakademicką.

Wniosek

Na podstawie przedstawionej wyżej analizy stwierdzam, że dorobek dr. Krystiana Hartmanna w wystarczającym stopniu spełnia warunki nadania stopnia doktora habilitowanego określone w art. 219 Ustawy z dn. 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Przedstawione Osiągnięcia 1, 2 i 3 stanowią znaczny wkład w rozwój psychologii, a Habilitant wykazuje się aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni. Tym samym wnioskuję o dopuszczenie dr. Hartmanna do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie psychologia.



Digitally signed by Monika
Wróbel
Date: 2026.05.25 12:46:32 CEST